

ANNA DEREDAS, ALICJA PIOTROWSKA

Ośrodek Dokumentacji i Informacji Etnograficznej PTL  
Uniwersytet Łódzki

## Międzyuczelniana Konferencja Antropologiczna – antropologia w oczach młodych adeptów

Co robi antropolog? Clifford Geertz dostarczył nam bardzo konkretnej odpowiedzi – antropolog pisze (Geertz 2010: 111). Jednak to, wydawałoby się, jasne sformułowanie, tak często analizowane przez przedstawicieli dyscypliny, nie sprowadza się tylko do prostego stwierdzenia. Nie tylko zwraca uwagę na fakt czynności zapisu, tworzenia opisu czy nawet literackiego wymiaru wiedzy antropologicznej, ale także podkreśla potrzebę przetworzenia i zarazem przedstawienia tego, co jest wynikiem dociekań poszczególnych badaczy szerszemu gronu odbiorców. Wiedza antropologiczna ma specyficzny charakter<sup>1</sup>, co widać wyraźniej po zwrocie refleksyjnym. Niezwykle istotna staje się umiejętność jej zaprezentowania oraz zobiektywizowania (w rozumieniu intersubiektywnego porozumienia co do tego, co chce dany autor przekazać, przedstawić). Współcześnie antropolog opowiada własną historię, wiedząc, że jest ona subiektywnie naznaczona przez jego interpretację. Interpretowanie odbywa się na wielu etapach pracy antropologa.

Umiejętność przekształcania doświadczenia terenowego w narrację oraz możliwość zaprezentowania własnych dociekań badawczych są istotne w pracy antropologa. Badania terenowe, własne doświadczenia wyniesione z pobytu w terenie stają się jednym z głównych, jeśli nie najważniejszym elementem tożsamości antropologa. Jak podkreślał Nigel Barley w książce *Niewinny antropolog*, być antropologiem we własnym odczuciu, ale równocześnie także w oczach innych antropologów, to przede wszystkim mieć za sobą pobyt w terenie, „być tam”, prowadząc badania i zdobywając specyficzne doświadczenie, które staje się niezbędną częścią wiedzy antropologicznej. To sprawia, że można czuć się i być postrzeganym jako część pewnej wspólnoty (Barley 1997: 8).

---

<sup>1</sup> Jest to wiedza, która składa się z różnej jakości elementów poznania. Wiedza ta pochodzi jednak w dużej mierze ze spotkania, rozmowy i rozumienia. Co więcej, za równoprawny i istotny element poznania uznaje te dane pochodzące z pozalogicznego wymiaru dociekania i rozumienia rzeczywistości.

W niniejszym artykule, koncentrując się na cyklu Międzyuczelnianych Konferencji Antropologicznych (MKA), zamierzamy przyjrzeć się, jak owa potrzeba przynależenia do wspólnoty badaczy realizowana jest przez młodych polskich antropologów. Ideą przyświecającą spotkaniom młodych badaczy była przede wszystkim możliwość zaprezentowania w szerszym gronie własnych doświadczeń i osiągnięć naukowych. Konferencja, która pierwszy raz odbyła się w Poznaniu w 2007 r., była reakcją na znikomą obecność najmłodszego pokolenia antropologów w dyskursie naukowym w Polsce. Konferencje o charakterze antropologicznym, które odbywały się w naszym kraju, oczywiście pozostawiały otwarte dla studentów wszystkich stopni, lecz, co rozumiałe, nie tworzyły najbardziej przyjaznego środowiska do rozpoczęcia kariery naukowej. Profesjonalizm i wysoki poziom stanowił często barierę dla początkujących badaczy. To właśnie potrzeba stworzenia takiego miejsca, gdzie pierwsze doświadczenia terenowe i pierwsze kroki w stronę profesjonalizmu antropologicznego mogłyby być swobodnie czynione, stała się powodem organizacji MKA. Konferencje te od początku były przygotowywane przez samych studentów, przede wszystkim przez członków kół naukowych działających w poszczególnych ośrodkach akademickich. Mierzenie się zarówno z wymiarem merytorycznym, jak i technicznym przygotowania konferencji naukowej dostarczało kolejnych doświadczeń związanych z życiem naukowym. Należy wyraźnie podkreślić, że w zamyśle miała to być inicjatywa najmłodszego pokolenia, które powodowane potrzebami naukowymi postanowiło stworzyć przestrzeń do ich realizacji. Na konferencjach studenci mogli zaprezentować szerszemu gronu swoje dokonania badawcze, zarówno ściśle związane z terenem, jak i będące rozważaniami na temat metodologii. Jednocześnie dawały one możliwość nawiązania kontaktów między przedstawicielami najmłodszego pokolenia antropologów w naszym kraju. W Polsce po II wojnie światowej istniała praktyka organizowania Międzyuczelnianych Obozów Etnograficznych (MOE), aby studenci z różnych ośrodków mieli możliwość poznać się, współpracować, nawiązywać kontakty. MOE były nie tylko cennym doświadczeniem towarzyskim, integrującym środowisko, ale także okazją dostrzeżenia różnic wynikających ze specyfiki poszczególnych ośrodków, zapoznania się z innymi perspektywami oraz przede wszystkim obszarami badań. Ostatni taki wyjazd odbył się w roku 1988, od tego czasu najmłodsze pokolenie antropologów nie miało już zapewnionej odgórnie możliwości poznania kolegów z innych miast. Wypełnić tę lukę miały MKA – co roku odbywające się w innym mieście, angażując nowe osoby i będąc stałym punktem w kalendarzu akademickim.

Tytuł pierwszej konferencji: *Teren w ścisłym znaczeniu tego słowa* ukierunkował tematykę wszystkich kolejnych edycji na zagadnienie terenu w antropologii. Dlaczego namysł nad tą kwestią zaprzęta głowy nowicjuszy, a nie dojrzałych badaczy? Wydaje nam się, że są dwie przyczyny tego zjawiska. Po pierwsze, wytrawni terenowcy mają już wypracowane sposoby pracy, działają według doskonalonych przez lata zasad. Nie muszą zastanawiać się nad terenem i sposobami pracy w nim, ponieważ to dla nich oczywistość. Z tego powodu mogą

nie dostrzegać, że adepci dyscypliny nie mają doświadczenia i potrzebują wskazówek. Tu możemy odnaleźć drugą przyczynę, czyli brak odpowiedniej edukacji, przekazywanie zbyt małej ilości informacji dotyczących pracy w terenie i pozostawienie większości spraw intuicji. Zapewne wszyscy zdają sobie sprawę, iż tytuł MKA jest parafrazą tytułu dziennika Bronisława Malinowskiego. Jak wiadomo, publikacja ta przyczyniła się do istotnej rewolucji w antropologii, której efektem było wprowadzenie dyscypliny do postmodernistycznego paradygmatu. Nadanie właśnie takiego tytułu konferencji tym mocniej wskazywało na potrzebę zajęcia się terenem. Z jednej strony jego literalne rozumienie, z drugiej odniesienie do rewolucyjnego charakteru dziennika. W tym przypadku „rewolucją” jest ponowny powrót do dyskusji o praktyce terenowej w polskim akademickim środowisku antropologicznym. Warto zauważyć, że kolejnym przejawem tej potrzeby było zorganizowanie w 2008 r. panelowej konferencji *Specyfika wiedzy antropologicznej* oraz wydanie po niej publikacji *Teren w antropologii. Praktyka badawcza we współczesnej antropologii kulturowej* (Buliński, Kairski 2011). W 2008 r. odbyła się również II edycja MKA w Warszawie, pod tym samym tytułem. Pierwsze dwie MKA miały charakter przeglądowy i koncentrowały się na przedstawieniu działalności studentów, o czym świadczy chociażby podtytuł poznańskiej MKA *Przegląd działalności badawczej studentów antropologii kulturowej*. Jednakże kolejne edycje, nadal poruszające problematykę terenu, starały się ją zawęzić do jednego konkretnego zagadnienia, rozpatrywanego na wielu różnych płaszczyznach. Kolejne spotkanie odbyło się w 2009 r. we Wrocławiu i wtedy pojawił się podtytuł *Pomiędzy teorią a praktyką. Metoda w terenie*, który podkreślał ważność terenu oraz metod badawczych jako punktów centralnych zainteresowań młodych antropologów. Od tej edycji MKA przestała być konferencją *stricte* studencką. Pojawili się doktorzy, a także profesorowie, którzy otwierali każdy blok i brali czynny udział w dyskusji. IV edycja, zorganizowana w Łodzi, koncentrowała się na problemach etycznych, jednym z głównych zainteresowań naukowych tegoż ośrodka. Niech świadczy o tym wydanie tomu *Łódzkich Studiów Etnograficznych* poświęconego problemom etycznym (*Etyczne problemy...* 2010). W trakcie tej edycji okazało się, że problematyka terenu interesuje również badaczy z innych dyscyplin, szczególnie z pokrewnych etnologii nauk społecznych i humanistycznych. Od tego roku czynny udział w MKA brały również osoby spoza kręgu akademickiego. V konferencja, odbywająca się w 2011 r. Krakowie, poszerzała problem poruszany w Łodzi, ponieważ koncentrowała się na szeroko rozumianych relacjach w terenie. Warto zaznaczyć, że organizatorzy pozbyli się skrótu MKA: „Jakkolwiek konferencja, której tym razem wyłącznym organizatorem jest Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Jagiellońskiego, wyrasta z tradycji rokrocznych spotkań MKA, to jednak stara się tworzyć nową jakość. Po pierwsze, poprzez rezygnację z odwołania do tego skrótu, co winno służyć ukróceniu deprecjonującej tego rodzaju przedsięwzięcia sugestii co do ich »studenckiego«, a zatem merytorycznie wątpliwego charakteru. Po wtóre, zdecydowano się na rozwiązanie pośrednie między tradycyjnym modelem konferencji, przewidującym obrady skupione

na referatach prelegentów, a modelem panelowym, który oblige referentów do uprzedniego przygotowania i upublicznienia tekstu wystąpienia” – napisał Filip Wróblewski w zaproszeniu na konferencję umieszczonym na stronie czasopisma „Barbarzyńca” (<http://www.barbarzynca.com>). Wydaje się, że mimo intencji organizatorów porzucenie skrótów nie przyniosło oczekiwanego rezultatu. Konferencję w Krakowie mimo wszystko traktowano jako część cyklu MKA i tak została zapamiętana przez uczestników. Fakt ten uległ zapomnieniu tym bardziej, że w kolejnym roku konferencja opuściła ośrodki akademickie, w których etnologia jest wykładana co najmniej od wojny, i przeniosła się do nowo powstałych ośrodków, gdzie powrócono do skrótów MKA dla nazwania kolejnych konferencji. I tak w 2012 r. zawiątała w Szczecinie z podtytułem *Badania terenowe od „kuchni”*. Organizatorzy kuchnię w terenie rozumieli w dwojaki sposób. Po pierwsze, zależało im na opowiedzeniu o praktykach i doświadczeniach badaczy, związanych ze spożywaniem posiłków z badanymi, ze wszelkimi problemami łączącymi się z jedzeniem w terenie. Z drugiej strony chodziło o przygotowania do właściwych działań: jaką pracę należy wykonać przed wyjściem w teren. Kolejna edycja, zorganizowana w równie młodym ośrodku w Gdańsku w 2013 r., w pewien sposób przerwała ciągłość MKA. Organizatorzy zrezygnowali z głównego członu tytułu *Teren w ścisłym tego słowa znaczeniu*, koncentrując się na problematyce terenu Pomorza. Wydaje się to oczywiste ze względu na geograficzne położenie ośrodka, odzwierciedla nawet podział na dwa bloki: pierwszy dzień dotyczył terenu Pomorza, a drugi ogólnie terenu. W 2014 r. MKA zatoczyła koło i po raz drugi odbyła się w Poznaniu. Powrócono do pierwotnego tytułu i zawężono go do problematyki *Lokalności – teorii i praktyki*. Warto zwrócić uwagę, że temat wskazuje na ogólnie obecne w antropologii zainteresowanie lokalnością, które jest reakcją na podejmowaną przez jakiś czas problematykę globalizacji we współczesnym świecie.

Referenci MKA rozpatrywali problematykę terenu na dwóch płaszczyznach: teoretycznej (dotyczącej teorii i metodologii pracy w terenie) i praktycznej (opartej na ich własnych doświadczeniach wyniesionych z terenu). Wskazują na to chociażby bloki tematyczne wyłonione przez organizatorów I MKA: badacz, specyfika przedmiotu, metodologia. Te dwie płaszczyzny odzwierciedlają istniejący w polskiej antropologii podział na teoretyków i praktyków, z którym studenci spotkali się w trakcie studiów i dopasowali się do niego ze względu na swoje umiejętności, talenty i zainteresowania. Wydaje się jednak, że w rodzimej antropologii przyzwolenie na mówienie o terenie jest dane tym, którzy w jakiś sposób go doświadczyli, a nie tylko o nim teoretyzowali. Wskazują na to słowa Sławomira Sikory: „Ba, od kiedy usłyszałem referat na temat wagi badań terenowych (jako centrum dyscypliny), wygłaszany przez osobę, która nigdy (przynajmniej poważniejszych) nie prowadziła, zrozumiałem (nie po raz pierwszy zresztą), że swoista precesja symulacjów dotknęła także antropologię” (Sikora 2009: 73). Okazuje się, że zdziwienie wywołują rozważania o terenie prowadzone przez teoretyków. W kontekście powyższej wypowiedzi pojawia się pytanie o jakość badań terenowych. Wygląda na to, że można je podzielić na bardziej

i mniej poważne, jednak kryteriów klasyfikacji poszczególnych badań Sikora nam nie zdradza. Istotniejszy jest jednak fakt, że teoretycy nie prowadzą badań terenowych, przynajmniej poważniejszych, czyli wartościowszych, co sytuuje ich na innym poziomie antropologii niż terenowców, jednak nie wyrzuca poza granice dyscypliny. Doświadczenie terenowe świadczy zatem o byciu antropologiem i to właśnie o nim w przeważającej mierze opowiadali referenci. Potrzeba dyskusji wśród adeptów tej dziedziny nauki wynika z dość wcześnie uzyskiwanych doświadczeń terenowych, co spowodowane jest obowiązkowymi ćwiczeniami terenowymi na studiach antropologicznych. Zajęcia mają na celu nauczanie i wyczulenie studentów na pracę terenową. Z jednej strony zyskują dzięki temu pewien warsztat badawczy, który po ukończeniu studiów ma im służyć przy prowadzeniu własnych prac badawczych. Z drugiej - zdobywają doświadczenie; dzięki pewnej refleksji powstałej z powodu zmiany paradygmatu dopuszczono jako wartościowe dla poznania naukowego pozalogiczne elementy poznania, tj. własne doświadczenie badacza, zaangażowanie, empatię, odczucia i przecucia oraz inne aspekty emocjonalne. Ćwiczenia, pierwsze zetknięcie studentów z terenem, często traktowane są przez nich jako symboliczny „rytuał przejścia”, dzięki niemu stają się prawdziwymi badaczami. To znaczenie wyjątkowo często przejawia się w wypowiedziach referentów, którzy, wydaje się, nie przywiązują wagi do faktu, iż byli na ćwiczeniach terenowych (mających charakter również dydaktyczny), a nie na przygotowanych przez siebie badaniach terenowych. Z drugiej strony prelegenci opowiadali o swych doświadczeniach z samodzielnie (na ile to możliwe) prowadzonych prac badawczych do licencjatu, magisterki czy doktoratu. W obu przypadkach najistotniejszy był dla nich fakt pracy w terenie oraz zmierzenie się ze swoimi słabościami, umiejętnościami oraz napotykanymi problemami.

Zmiana paradygmatu spowodowała modyfikację znaczenia słowa „teren” w etnologii, a co za tym idzie, sposobu myślenia badaczy o obszarze, w jakim lokują swe badania. Upraszczając, można stwierdzić, że teren znajduje się wszędzie, a nawet że wszystko jest terenem badań. Zaznaczył to wyraźnie James Clifford (2004), wskazując na tradycyjne i nowoczesne, a momentami nawet metaforyczne rozumienie terenu. Warto jednak zwrócić uwagę, że adepci antropologii występujący na MKA koncentrowali się na bardziej klasycznym jego rozumieniu, które zakłada kontakt twarzą w twarz etnologa i „jego tubylca”. Jednocześnie nie było to związane z traktowaniem terenu jako odległego miejsca, egzotycznej wioski, do której badacz musi wyjechać, opuszczając własną kulturę i społeczeństwo. Teren dla referentów to każde miejsce (nawet rzeczywistość życia codziennego badacza), w którym etnolog zdecyduje się prowadzić badania, wszakże pod jednym tylko warunkiem - osobistego (czasem pośredniczonego przez Internet) kontaktu z Innym, wyrażającego się wspólnym z nim przebywaniem.

Doświadczenie terenowe uzewnętrznia i uobecnia się poprzez narrację - badania terenowe niejako proszą się o to, by o nich opowiedzieć. Bez owego przetworzenia w narrację pozostają w pewnym sensie niekompletnym procesem

badawczym. Wystąpienie na MKA często stawało się zamknięciem owego procesu. Referaty w większości opierały się na doświadczeniach płynących z własnych badań prowadzonych w ramach zajęć, prac licencjackich, magisterskich, doktorskich, ale również w trakcie realizacji projektów badawczych, w które byli zaangażowani uczestnicy<sup>2</sup>. Mamy więc do czynienia z różnorodnymi rodzajami doświadczenia terenowego wynikającego z charakteru podejmowanych prac oraz celów im przyświecających. Różnice wpływały także ze specyfiki poszczególnych ośrodków, tradycji badawczych oraz metodologicznych. Owocowało to między innymi różnymi sposobami dochodzenia przez adeptów antropologii do wypracowania warsztatu badawczego.

Podczas wystąpień uczestnicy w największym stopniu koncentrowali się na sobie samych jako badaczach, których opowieść o doświadczeniu badawczym, jego przepracowanie stawało się elementem konstrukcji tożsamości antropologa. Problemy poruszane przez nich, w naszym odczuciu, są częścią owej kreacji. Referenci to, co ich spotkało, dopełniali interpretacją zawodową, zgodną z przekazanym im przez starszych badaczy kanonem, regułami działalności antropologicznej. Interpretacja doświadczenia terenowego opierała się na różnych źródłach, co powodowało, że w niektórych wystąpieniach prelegenci skupiali się na prezentacji świadomego i pogłębionego zastosowania metodologii, swojej drogi do wyborów teoretycznych. Inne ogniskowały się przede wszystkim na doświadczeniu terenowym, na tym, co spotykało badaczy w terenie, i jak sobie z tym poradzili. Opisany podział jest wyraźny podczas tych edycji, których przebieg konferencji podzielono na bloki tematyczne. Zgadza się to z pewnym niewypowiedzianym do końca podziałem wśród antropologów – na kładących w swoich pracach nacisk na aspekt teoretyczny i metodologiczny terenu oraz na tych, według których teren przemawia sam za siebie.

Własne doświadczenie terenowe prezentowane przez referentów owocowało również podejmowaniem trudnych tematów i zagadnień, bardzo zróżnicowanych, takich jak choćby obecność alkoholu podczas badań, śmiech w badaniach, rezygnacja z badań, nierówność relacji badacz–badani, liczne problemy etyczne; wszystko to wskazuje na kwestie istotne dla młodych przedstawicieli antropologii. Pokolenie, które występowało na MKA, zanurzone jest już w nowym paradygmacie antropologii, dla nich opowieść antropologiczna bardzo często musi poruszać zagadnienia związane z własnym doświadczeniem terenowym, relacjami badacz–badani, zawierać autorefleksję oraz dotykać etycznych aspektów badania, by mogła być ich antropologią. Nie znaczy to jednak, że badacze pracujący zgodnie z zasadami poprzednich paradygmatów nie dostrzegali wagi własnego doświadczenia i refleksji w uprawianej przez nich dyscyplinie. Wręcz przeciwnie, „Trzeba żyć, nie tylko wśród nich, ale z nimi, by dotrzeć do surowej prawdy ich życia. Stąd jeszcze dalej idący wniosek: trzeba odrzucić precz

<sup>2</sup> Oczywiście te badania były również opracowywane niezależnie od konferencji, lecz to właśnie ta płaszczyzna dawała szansę na zaprezentowanie ich w szerszym gronie, nie tylko na łonie własnej Alma Mater.

własny świat nawyków, pojęć, reakcji. Nie mierzyć własną miarą tych ludzi »z innego świata«. Żyć się z nimi tak, by przejąć ich miarę pojmowania otaczających zjawisk. [...] w miarę wrastania w nowe środowisko, mniej czy więcej świadomie zatracając własny świat, żyjąc nowymi wrażeniami, nowymi wzruszeniami, wyrabiając nowy pogląd na zawiloci ludzkiego istnienia” – pisała w 1948 r. Kazimiera Zawistowicz-Adamska (1948: 128, 134). W tamtym czasie własne doświadczenie i związane z nim aspekty emocjonalne nie były uznawane za wartościowe dla poznania. Miała tego świadomość również Zawistowicz-Adamska, pisząc: „Przyznaję zbyt często występują tu moje własne przeżycia. Jest to niewątpliwie słaba strona opracowania. Ale trudno mi było uniknąć tego, skoro pragnęłam przedstawić szczerze i po prostu dole i niedole badacza terenowego. Nie umiałam uczynić tego bezosobowo” (Zawistowicz-Adamska 1948: 15). We współczesnej antropologii jednak, jak zauważyła Katarzyna Kaniowska, fundamentalnymi kategoriami poznania stały się doświadczenie, dialog i uczestnictwo oraz ich pochodne, takie jak interakcja, rozmowa, współdoświadczenie, współuczestniczenie, empatia oraz współodczuwanie emocjonalne. Autorka stwierdziła, że „nadanie im znaczenia w procesie poznania przyczyniło się pewnie w równym stopniu do poszerzenia możliwości budowania wiedzy antropologicznej i przemiany metod pracy antropologów jak i do ujawnienia problemów dotąd nie znanych lub niepodejmowanych” (Kaniowska 2010: 19). I na tym opierają się młodzi polscy antropolodzy. Oczywiście warto podkreślić, że dostrzegają oni niejednokrotnie problemy płynące z tak narzuconych sposobów uprawiania antropologii. Poruszają więc otwarcie kwestie do tej pory niejednokrotnie ukryte, poszerzają pole interpretacji oraz namysłu nad tym, co znaczy być antropologiem i co znaczy być w terenie. Poszukują skutecznych metod, sposobów bycia antropologiem. Dostrzegają wagę wymiany doświadczeń – niech świadczy o tym tekst F. Wróblewskiego (2011) na temat właśnie MKA czy wystąpienie K. Koziury (2009) podczas III MKA o potrzebie spotkań i rozmów między młodymi antropologami.

Warto również zwrócić uwagę na to, że z roku na rok próbowano coraz ściślej dostosować formułę MKA do wymogów i sugestii uczestników. I tak początkowo konferencja, której odbiorcami i uczestnikami byli przede wszystkim studenci, stała się miejscem, gdzie występowali badacze ze stopniami naukowymi (doktorzy), otwierające referaty mieli profesorzy, do uczestników dołączyli także przedstawiciele pokrewnych dyscyplin czy osoby nie związane bezpośrednio ze środowiskiem *stricte* akademickim (np. Izmalkowa Consulting). Jak zaznaczyliśmy wcześniej, próby zawężenia tematyki, od początku związanej z hasłem-kłuczem „teren”, do ograniczonego obszaru Pomorza, podjęta przez organizatorów w Gdańsku, spotkała się z wyraźnym sprzeciwem. Właśnie dzięki uwzględnieniu sugestii i próśb zainteresowanych uczestnictwem w wydarzeniu osób porzucano ten pomysł, by nie zawęzić możliwości zaprezentowania się tym, którzy nie zajmują się terenem Pomorza. To jedna z ważniejszych cech idei przyświecającej owym spotkaniom – brak sztywnych ograniczeń tematycznych, a co za tym idzie, otwartość na wiele perspektyw i sposobów uprawiania antropologii.

W niniejszym tekście próbowaliśmy przedstawić, jak potrzeba wypowiedzenia własnego doświadczenia terenowego, konieczność jego przepracowania może zapoczątkować cykl spotkań, które na stałe wpisały się już w naszym odczuciu w świadomość antropologów w naszym kraju. W dzisiejszej polskiej antropologii, również młodej, badania terenowe są bardzo różnorodne – nie sposób przewidzieć, czym jeszcze antropolog może się zainteresować. Organizatorzy ostatniej MKA napisali w relacji z niej (na swojej stronie WWW), że w 2015 r. spotkamy się po raz pierwszy w Cieszynie. I chociaż można mieć wrażenie, że formuła spotkań się wyczerpała, że wciąż omawiane są te same problemy i zagadnienia, jak chociażby antropologia zaangażowana, metody badań, etyka badań, teren, badacz–badany, doświadczenie badacza, to – jak starałyśmy się zaznaczyć – ważniejsza jest rola pomocnicza konferencji jako możliwości skonfrontowania własnych przeżyć w szeroko rozumianym terenie. Z czasem, z zebraniem doświadczeniem układają sobie w głowie obraz terenu, sposobu pracy i relacji badacz–badany i nie potrzebują już platformy wymiany doświadczeń. Na ich miejsce przychodzą jednak nowi, młodzi badacze, opowiadający o podobnych rzeczach jak ich koledzy 5 lat wcześniej. Dopóki przychodzą i chcą o nich opowiadać, dopóty MKA jest potrzebna.

## Literatura

- Barley, N. (1997). *Niewinny antropolog. Notatki z glinianej chatki*. Przeł. E. Szyler. Warszawa: Prószyński i S-ka.
- Buliński, T., Kairski, M. (red.). (2011). *Teren w antropologii. Praktyka badawcza we współczesnej antropologii kulturowej*. Poznań: Wyd. Naukowe UAM.
- Clifford, J. (2004). *Praktyki przestrzenne: badania terenowe, podróże i praktyki dyscyplinujące w antropologii*. Przeł. S. Sikora. W: E. Nowicka, M. Kempy (red.), *Badanie kultury. Elementy teorii antropologicznej. Kontynuacje* (s. 139–179). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Geertz, C. (2000). *Dzielo i życie. Antropolog jako autor*. Przeł. E. Dzurak, S. Sikora. Warszawa: Wyd. KR.
- Kaniowska, K. (2010). *Etyczne problemy badań antropologicznych*. W: K. Kaniowska, N. Modnicka (red.), *Etyczne problemy badań antropologicznych* (s. 19–31). Wrocław–Łódź: PTL, „Łódzkie Studia Etnograficzne”, t. 49.
- Kaniowska, K., Modnicka, N. (red.). (2010). *Etyczne problemy badań antropologicznych*. Wrocław–Łódź: PTL, „Łódzkie Studia Etnograficzne”, t. 49.
- Koziura, K. (2009). *Kiedy antropolog bada „kulturę własną”* (wystąpienie konferencyjne). III Międzyuczelniana Konferencja Antropologiczna, 22 stycznia 2009, Poznań.
- Sikora, S. (2009). *Odwrócone spojrzenie albo antropologizacja antropologii*. W: A. Pomieciński, S. Sikora (red.), *Zanikające granice. Antropologizacja nauki i jej dyskursów* (s. 59–86). Poznań: Telgte.
- Wróblewski, F. (2011). *Teren w ścisłym tego słowa znaczeniu. Barbarzyńca*. Pobrane z: <http://www.barbarzynca.com/aktualnosci/teren-w-scislym-tego-slowa-znaczeniu>, dostęp: 05.06.2014.
- Zawistowicz-Adamska, K. (1948). *Spółeczność wiejska. Doświadczenie i rozważania z badań terenowych w Zaborowie*. Łódź: Polski Instytut Służby Społecznej.

## SUMMARY

## The Inter-University Anthropology Conference – Anthropology in the eyes of beginner researchers

Clifford Geertz noted that anthropology is the art of writing. Anthropological knowledge reinforces forging of one's own field experience in the narrative about this experience. One possible form of this narrative is an academic text – but it is not the only one. It can also take a form of the exchange of ideas and discussion among anthropologists, which validates the knowledge and helps find an appropriate way of expressing it. This form of free and creative flow of ideas, experiences, thoughts and reflections has also been recognised by the students of anthropology in Poland. The need for discussion among practitioners of this discipline emerges from early field experience, acquired during a fieldwork session included in the program of their studies. Inter-university ethnographic workshops were organized as a part of ethnographic studies in Poland after the World War II, allowing young ethnographers to establish professional and social networks outside their own universities. However, the tradition of such meetings was eventually abandoned – last workshop of this kind was held in 1988. Young anthropologists, who are starting their research careers, have decided to create their own space, which will enable them to exchange ideas and help share experiences, knowledge, and doubts. This led to the emergence of the Inter-University Anthropology Conference (MKA), which encouraged the contact between young beginner anthropologists from all centres in Poland. The first MKA was held in Poznan in 2007 and since then it has been organized annually at different academic centres. By analysing the subsequent MKAs we try to trace various ways of conceptualizing and practising anthropology among young academics. We were particularly interested in issues which they chose to study. By looking through the lens of the MKAs, we are considering the specifics of each conference, the topics that they tackled as well as if they are any indications of research themes that are particularly characteristic of young researchers.

**Key words:** the Inter-University Anthropology Conference (MKA), engaged anthropology, cultural anthropology, research methods, research ethics, field, researcher-research subject relationship, experience of researcher